

**Wacław ANDRUSIKIEWICZ**

*Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie*

*Wydział Inżynierii Łądowej i Gospodarki Zasobami*

*andrus@agh.edu.pl*

*<https://orcid.org/0000-0002-4845-1404>*

*<https://doi.org/10.34739/dsd.2024.01.08>*



---

## **RATOWNICTWO GÓRSKIE JAKO SPECJALISTYCZNA FORMA RATOWNICTWA**

---

**ABSTRAKT:** Ratownictwo jest działaniem polegającym na udzieleniu pomocy w sytuacji zagrożenia życia, zdrowia, mienia i środowiska. Ratownictwo górskie należy rozumieć więc jako działanie na rzecz osób wymagających takiej pomocy na obszarach górskich. W tym zakresie państwo nie dysponuje swoimi służbami, ale korzysta z pomocy istniejących organizacji pozarządowych na podstawie obowiązujących przepisów prawa. Specyfika terenu działań powoduje, że od ratownika wymaga się, poza kwalifikacjami do udzielenia podstawowej pomocy medycznej osobom poszkodowanym, także umiejętności poruszania się w terenie górskim niezależnie od pory dnia, roku i stanu pogody. Ratownicy muszą posiadać szereg specyficznych kompetencji, które pozwolą im na dotarcie do tych osób oraz ich bezpieczną ewakuację z miejsca zdarzenia. Ponieważ umiejętność poruszania się w terenach górskich, a zwłaszcza w tych najbardziej eksponowanych jak np. ściany skalne czy jaskinie, nie jest powszechna, w związku z tym można mówić o specjalistycznych formach świadczonej pomocy z uwagi na miejsce, w którym jest ona udzielana. W artykule omówiona została specyfika działań ratowniczych w zależności od okoliczności zdarzenia, w którym uczestniczą osoby poszkodowane wymagające pomocy.

**SŁOWA KLUCZOWE:** turystyka góraska, narciarstwo, speleologia, ratownictwo w górach, ratownictwo jaskiniowe, kwalifikacje ratowników

---

## **MOUNTAIN RESCUE AS A SPECIALIZED FORM OF RESCUE**

**ABSTRACT:** Rescue is an activity consisting in providing assistance in situations of threat to life, health, property and the environment. In this respect, mountain rescue should be understood as acting for the benefit of people requiring such assistance in mountain areas. In this respect, the state does not have its own services, but uses the assistance of existing non-governmental organizations on the basis of applicable law. The specificity of the area of operation means that, in addition to the basic ability to provide medical assistance to injured people, a rescuer is also required to be able to move around in mountainous terrain regardless of the time of day, year and weather conditions. In this respect, rescuers must have a number of specific skills that will allow them to reach these people and safely evacuate them from the scene of the incident. Since the ability to move in mountainous areas, especially the most exposed ones such as rock walls or caves, is not a common skill, we can talk about specialized forms of assistance depending on the place where it is provided. The article discusses the specificity of rescue operations depending on the circumstances of the incident in which there are injured people requiring help.

**KEYWORDS:** mountain tourism, skiing, speleology, mountain rescue, cave rescue, rescuer qualifications

## WPROWADZENIE

Ratownictwo w ogólnym pojęciu to udzielanie pomocy w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia, mienia lub środowiska. Ratownictwo górskie polega na niesieniu pomocy osobom, które zachorowały bądź uległy wypadkowi w górach. To też niesienie pomocy tym, którzy o własnych siłach nie potrafią się wycofać z miejsc, do których dotarły. To także poszukiwania osób, które w górach zabłądziły. Niestety w górach dochodzi także do sytuacji najtragiczniejszych, i tu rolą ratownictwa górskiego jest transport zwłok zmarłych i zabitych, w szczególności z miejsc trudno dostępnych.

Na co dzień można spotkać się z wieloma rodzajami ratownictwa, które na ogół odnoszą się do określonych, często powtarzających się sytuacji. Można uznać, że ratownictwo jest elementem bezpieczeństwa, a jego zapewnienie obywatelom należy do obowiązków państwa, które obowiązek ten realizuje poprzez odpowiednie akty prawne, regulujące zasady działania poszczególnych służb ratowniczych.

O szeroko rozumianym ratownictwie jest mowa w dwóch podstawowych ustawach:

- ustawie z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 275);
- ustawie z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1720 ze zm.).

W ustawie o ochronie przeciwpożarowej określono cele krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (KSRG)<sup>1</sup>. Z kolei działalność KSRG reguluje Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 września 2021 r. w sprawie szczegółowej organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U. 2021 poz. 1737). W żadnym z powyższych aktów prawnych nie ma odniesienia wprost do ratownictwa górskiego.

Jako jeden z elementów KSRG ustawa wskazuje współpracę z Państwowym Ratownictwem Medycznym (PRM)<sup>2</sup> oraz Systemem Powiadamiania Ratunkowego (SPR)<sup>3</sup>. Dopiero w ustawie z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1720 ze zm.) można znaleźć informację, że jednostkami współpracującymi z PRM są podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego<sup>4</sup> na podstawie ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1154).

W przypadku ratownictwa górskiego państwo nie dysponuje swoimi służbami ratunkowymi. Zarówno KSRG, jak i PRM są systemami niedostosowanymi do działań na terenach górskich, w związku z czym lukę tę powinien wypełniać odrębny, wyspecjalizowany system ratowniczy.

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 275), art. 14 ust. 1.

<sup>2</sup> *Ibidem*, art. 14 ust. 1 pkt 6.

<sup>3</sup> Ogólnopolski numer alarmowy 112. Równoległe działają numery alarmowe np. policji, straży pożarnej czy pogotowia ratunkowego. Numer alarmowy 985 do ratownictwa górskiego nie jest połączony z numerem 112.

<sup>4</sup> t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1720 ze zm., art. 15 ust. 1 pkt 5.

Ratownictwem górskim zajmują się w Polsce dwie organizacje pozarządowe, tj. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które formalnie działają w oparciu o przepisy dotyczące funkcjonowania stowarzyszeń, natomiast działalność strictly ratowniczą regulują przytoczone wcześniej akty prawne. Świadczy to o szczególnej roli tego rodzaju ratownictwa w ogólnym systemie zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego.

W niniejszym artykule przedstawiono wyniki badań autora w zakresie określenia wyjątkowości tej formy ratownictwa. Temu celowi służył przegląd wybranych źródeł literaturowych oraz analiza dostępnych danych statystycznych. Dla celów poznawczych zostały wykorzystane elementy wybranych metod badawczych takich jak analiza systemowa czy statystyka opisowa, w oparciu o analizę piśmiennictwa w badanym obszarze. Celem analizowanego problemu badawczego ma być potwierdzenie tezy o specjalistycznej formie ratownictwa, jaką jest ratownictwo górskie.

## RYS HISTORYCZNY POWSTANIA RATOWNICTWA GÓRSKIEGO W POLSCE

Rozwój szeroko rozumianej turystyki górskiej obserwuje się od początków XIX w. Na obszarach górskich zaczęły pojawiać się pierwsze ośrodki wypoczynku letniego, powstawały uzdrowiska. Popularność tych terenów przyczyniła się do rozwoju turystyki – początkowo pieszej, która z czasem zaczęła przybierać inne, bardziej specjalistyczne formy, jak np. narciarstwo czy wspinaczki wysokogórskie. Zaczęto obserwować coraz większą masowość tej formy rekreacji, a to z racji rozwoju bazy turystycznej.

Uprawianie turystyki górskiej wiąże się z zagrożeniami, które w przypadku niewprawnych bądź źle przygotowanych turystów mogą skutkować i skutkują różnego rodzaju kontuzjami, a nawet śmiercią. W górach dochodziło do wypadków, w których poszkodowani wymagali specjalistycznej pomocy, a której otrzymać nie mogli z racji braku odpowiednio przygotowanych służb. Te zaczęły powstawać w Europie dopiero pod koniec XIX w., natomiast na ziemiach polskich<sup>5</sup> pokłosiem tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza<sup>6</sup> było utworzenie w 1909 r. Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego<sup>7</sup>. Do czasu powstania TOPR wszelkie wyprawy ratunkowe były organizowane dorywczo, musiały się ponadto mierzyć z brakiem sprzętu oraz odpowiednio przygotowanych ludzi.

Samo powstanie TOPR początkowo niewiele zmieniło: braki sprzętowe i osobowe to podstawowe trudności, z jakimi musiała mierzyć się organizacja. W latach 1909–1939 było 50 ratowników<sup>8</sup>, lecz często w akcjach ratowniczych brali udział niezrzeszeni przewodnicy i taternicy. W rzeczywistości działalność ratownicza sprowadzała się do udzielenia poszkodowanemu pierwszej pomocy w podstawowym zakresie oraz zniesienia go z gór. Do transportu ofiar gór stosowano tzw. bambus – fot. 1. W praktyce był to kij bambusowy (w późniejszym okresie

<sup>5</sup> Na przełomie XIX i XX w. państwo polskie formalnie nie istniało, gdyż było pod zaborami.

<sup>6</sup> Mieczysław Karłowicz (1876-1909), kompozytor, taternik, narciarz, współinicjator założenia TOPR. Zginął 8 lutego 1909 r. w lawinie pod Małym Kościelcem.

<sup>7</sup> Myśl założenia TOPR-u pojawiła się już w 1908 r., a głównymi inicjatorami utworzenia tej organizacji byli gen. Mariusz Zaruski i Mieczysław Karłowicz.

<sup>8</sup> T. Pawłowski, *Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe*, „Wierchy” 1948, 18, s. 146-160.

zastąpiony rurą z duraluminium) z podwieszoną do niego siatką, w której umieszczano poszkodowanego. Zarówno dla ratowników, jak i dla ratowanego ten sposób transportu daleki był od jakiegokolwiek komfortu.



**Fotografia 1.** TOPR w początkach swej działalności, transport rannego w „bambusie”.

Pierwszy z lewej – Mariusz Zaruski  
Źródło: polona.pl, domena publiczna.

Wybuch II wojny światowej spowodował zawieszenie działalności TOPR, ale już w 1940 władze okupacyjne nakazały jej wznowienie pod szyldem *Freiwillige Tatra-Bergwacht*, która działała aż do wyzwolenia w 1945 r. Pierwsza akcja ratunkowa po wyzwoleniu miała miejsce już w lutym 1945 r. (ewakuacja rannych partyzantów z Doliny Zuberskiej) i odbyła się już pod właściwą nazwą TOPR.

W 1952 r. poprzez reorganizację i rozbudowę TOPR-u powstało Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które do 1961 r. swoim zasięgiem objęło praktycznie wszystkie karpackie i sudeckie pasma górskie w Polsce. W 1956 r. nastąpiło formalne „wchłonięcie” TOPR-u przez GOPR, w którym stanowił Grupę Tatrzańską. W 1991 r. nastąpiło wyjście Grupy Tatrzańskiej ze struktur GOPR-u, tym samym przestała ona istnieć, a TOPR stał się ponownie samodzielną organizacją.

Należy odnotować, że w 1995 r. powstało Jurajskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, którego celem było niesienie pomocy na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej głównie wspinaczom „skałkowym”. W 1998 r. organizacja weszła w struktury GOPR-u jako Grupa Jurajska.

## WSPÓŁCZESNE RATOWNICTWO GÓRSKIE W POLSCE

Aktualnie w Polsce uprawnionymi do wykonywania ratownictwa górskiego na mocy ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie (...) są dwa pomioty:

- Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z siedzibą w Zakopanem, działające na terenie Tatr i Podhala, a okazjonalnie wg potrzeb w innych rejonach, w tym także poza granicami RP. Całodobowe dyżury pełnione są w centrali w Zakopanem, w schroniskach w Morskim Oku i na Hali Gąsienicowej. Poza tym TOPR ma swoje dyżurki w pozostałych schroniskach tatrzańskich, na Kasprowym Wierchu oraz w głównych ośrodkach narciarskich na Podhalu, w których dyżury pełnione są sezonowo<sup>9</sup>;
- Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe na terenie pozostałych pasm górskich<sup>10</sup> i Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Zadania GOPR realizuje siedem grup regionalnych: Grupa Beskidzka z siedzibą w Szczyrku, Grupa Bieszczadzka z siedzibą w Sanoku, Grupa Jurajska z siedzibą w Podlesicach, Grupa Karkonoska z siedzibą w Jeleniej Górze, Grupa Krynicka z siedzibą w Krynicy, Grupa Podhalańska z siedzibą w Rabce, Grupa Wałbrzysko-Kłodzka z siedzibą w Wałbrzychu. GOPR dysponuje 37 stacjami ratunkowymi, w których pełnione są dyżury, w tym: 25 całorocznych i 12 sezonowych<sup>11</sup>.

Patrząc z perspektywy ponad 100-letniej historii ratownictwa górskiego w Polsce, można stwierdzić, że na przestrzeni lat uległo ono dużym przemianom, jedynie cel pozostał ten sam. Rozwój wielu specjalistycznych form turystyki kwalifikowanej wymusił adekwatne działania po stronie ratowników. Wszyscy oni posiadają co najmniej podstawowe przeszkolenie medyczne w zakresie pierwszej pomocy, kwalifikacje związane z ewakuacją poszkodowanych w trudnym terenie górskim, zaawansowaną umiejętność jazdy na nartach. Do tego dochodzą szkolenia specjalistyczne związane ze specyfiką terenu działań grupy ratowniczej – np. z zaawansowanych technik wspinaczki ścianowej i jaskiniowej, nurkowania, prowadzenia pojazdów mechanicznych, współpracy ze śmigłowcem ratunkowym i wiele innych.

Przytoczona ustawa o bezpieczeństwie i ratownictwie (...) określa podejmowane działania ratownicze polegające w szczególności na<sup>12</sup>:

1. przyjęciu zgłoszenia o wypadku lub innym zdarzeniu;
2. dotarciu na miejsce wypadku z wyposażeniem ratowniczym;
3. udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy;
4. zabezpieczeniu i ewakuacji osób przebywających w górach z terenów stanowiących zagrożenie dla życia i zdrowia;
5. transporcie osób, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia do miejsca, gdzie jest możliwe podjęcie medycznych czynności ratunkowych przez jednostki systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne, o których mowa w art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie

<sup>9</sup> Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, *Wzywianie pomocy*, <https://www.e-gory.com/topr.php> (02.04.2024).

<sup>10</sup> W świetle ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich pasmo Gór Świętokrzyskich nie jest górami, ponieważ nie prowadzi się tam ratownictwa górskiego.

<sup>11</sup> Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, *O GOPR*, 10.06.2016, <https://www.gopr.pl/gopr/o-gopr> (02.04.2024).

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1154), art. 6.

Medycznym, po uprzednim uzgodnieniu miejsca przekazania osoby, której udzielono pomocy w ramach działań ratowniczych, z dyspozytorem jednostki systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne;

6. poszukiwaniu osób zaginionych w górach;
7. transporcie zwłok z gór.

Wymienione działania stanowią katalog otwarty i należy go rozumieć jako niezbędne minimum, które musi realizować podmiot uprawniony do wykonywania ratownictwa górskiego.

Z uwagi na specyfikę terenu działań najszersze kompetencje ratownicze posiada TOPR, działający na terenie Tatr, jedyne góry w Polsce o charakterze alpejskim. Nie umniejsza to w niczym regionalnym grupom GOPR-u, które w obszarze kompetencji ratowniczych dostosowane są do specyfiki obsługiwanego terenu.

Zarówno GOPR, jak i TOPR nie działają w samotności. W trakcie prowadzenia akcji ratowniczej w razie potrzeby mogą żądać pomocy od<sup>13</sup>:

1. organów administracji rządowej i samorządowej;
2. innych jednostek współpracujących z systemem Państwowe Ratownictwo Medyczne;
3. jednostek podległych lub nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych i Ministra Obrony Narodowej;
4. Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, dyrekcji parków narodowych lub dyrekcji parków krajobrazowych.

W dalszej części specyfikę ratownictwa górskiego omówiono na przykładzie TOPR-u, który jest uważany za organizację elitarną, o największym doświadczeniu, ale też i szerokiej gamie specjalności w zakresie udzielania pomocy w górach.

## PODSTAWOWE GÓRSKIE RATOWNICTWO MEDYCZNE

Jednym z elementarnych zadań ratownictwa górskiego jest udzielenie potrzebującym pomocy medycznej. Zdarzenia, w których niezbędna jest pomoc ratowników, na podstawie doświadczonej praktyki można podzielić na dwie grupy:

- zdarzenia nieurazowe, do których zalicza się przede wszystkim nagłe przypadki chorobowe, jak np. omdlenia, utrata przytomności, zasłabnięcia, dolegliwości kardiologiczne, gastryczne itp. wymagające pomocy medycznej, ale także zwykłe opadnięcie z sił w przypadku przeszacowania swoich możliwości kondycyjnych;
- zdarzenia urazowe, w wyniku których poszkodowany doznał obrażeń fizycznych, począwszy od banalnego otarcia nogi po wielonarządowe obrażenia spowodowane np. upadkiem z dużej wysokości.

Każdorazowe zgłoszenie któregoś z wymienionych zdarzeń powoduje podjęcie odpowiednich działań ze strony ratowników. Po udzieleniu niezbędnej pomocy na miejscu zdarzenia poszkodowany najczęściej transportowany jest do punktu, w którym może zostać przejęty przez jednostki PRM.

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, art. 8.

W przypadku zdarzeń mniejszej wagi, poszkodowany po udzieleniu mu doraźnej pomocy jest w stanie o własnych siłach kontynuować wycieczkę bądź też zawrócić z obranej trasy.

W przypadku tzw. turystyki masowej na popularnych szlakach najczęstsze interwencje ratownicze są związane ze zdarzeniami nieurazowymi oraz w zdecydowanie mniejszym stopniu zdarzeniami urazowymi. W przypadkach konieczności ewakuacji poszkodowanego środka do jej przeprowadzenia uzależnione są od wielu czynników, z których najważniejsze to:

- stan poszkodowanego w sensie poziomu zagrożenia życia;
- miejsce zdarzenia z uwagi na możliwość dojazdu pojazdem mechanicznym (samochód, quad, skuter śnieżny) bądź lądowania śmigłowca;
- pora roku, pora dnia;
- sytuacja meteorologiczna (ma wpływ na możliwość wykorzystania śmigłowca).

W przypadku braku możliwości ewakuacji poszkodowanego z miejsca zdarzenia za pomocą pojazdów mechanicznych bądź śmigłowca, ratownicy korzystają z innych dostępnych środków, jak np. nosze francuskie, wózek alpejski, akia itp. – fot. 2.



**Fotografia 2.** Samochód terenowy GAZ i wózek alpejski do transportu rannych

Źródło: archiwum TOPR

22 sierpnia 2019 roku miał miejsce największy wypadek masowy w Tatrach i największa akcja ratunkowa<sup>14</sup>. Tego dnia ok. godz. 13 w kopytę Giewontu, w rejonie której przebywało ponad 200 turystów, uderzyło co najmniej siedem piorunów. W wyniku tego zdarzenia w partii szczytowej zmarły 4 osoby, a 157 zostało rannych. Podjęta niemal natychmiast akcja

<sup>14</sup> J. Krzysztof, B. Wrona, P. Mańczak, *Skutki, akcja ratownicza, specyfika zagrożenia*, <https://archiwum.rcb.gov.pl/burza-nad-giewontem-skutki-akcja-ratownicza-specyfika-zagrozenia/> (09.04.2024).

ratownicza zakończyła się przed godz. 18, wszyscy poszkodowani zostali przekazani pod opiekę służbom PRM. Bezpośrednią pomoc poszkodowanym niesło w sumie ok. 180 ratowników TOPR, Grupy Podhalańskiej GOPR, Straży Pożarnej oraz 20 pracowników Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN). Kolejnych 128 osób (Policja i Straż Miejska) zabezpieczało trasę przejazdu z Kuźnic do zakopiańskiego szpitala. Do ewakuacji najciężej rannych został wykorzystany śmigłowiec TOPR-u oraz cztery śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR), a policyjny Black Hawk był w gotowości. Ta akcja wyraźnie pokazała profesjonalizm ratowników górskich, którzy ewakuowali poszkodowanych z Giewontu na Halę Kondratową, skąd dalszy transport odbywał się samochodami terenowymi TOPR-u, Straży Pożarnej i TPN-u.

Z uwagi na teren działań ratowniczych, udzielenie pierwszej pomocy medycznej wiąże się z koniecznością dotarcia do poszkodowanego oraz jego ewakuacji. Opisany wypadek wyraźnie pokazał, że w trudnym, górskim terenie zadania te mogą wykonywać tylko ratownicy posiadający specjalistyczne przygotowanie, tu – ratownicy górscy. W obliczu tej tragedii można zauważyć, że współpraca TOPR-u z innymi służbami, których obecność w tym miejscu i o tym czasie okazała się nieodzowna, wydatnie wpłynęła na szybkość przeprowadzonych działań ratowniczych.

## **RATOWNICTWO TATERNICKIE**

Pod pojęciem ratownictwa taternickiego należy rozumieć ratownictwo, którego realizacja wymaga od ratownika poza kwalifikacjami związanymi z udzieleniem pierwszej pomocy medycznej także umiejętności wspinaczkowych z wykorzystaniem odpowiedniego sprzętu<sup>15</sup>.

W tym rodzaju ratownictwa sporadycznie zdarzają się przypadki niewymagające pomocy stricte medycznej, ale związane np. z utratą sił przez wspinacza (taternika) w stopniu uniemożliwiającym mu samodzielne wycofanie się z trudnego terenu, przeszacowaniem umiejętności wspinaczkowych w odniesieniu do eksplorowanego terenu i utknięciem w ścianie, zgubieniem sprzętu wspinaczkowego bądź zbyt małą jego ilością, by kontynuować wspinaczkę itp. W takich przypadkach działania ratownicze ograniczają się do pomocy taternikom w bezpiecznym wycofaniu się z pułapek ścianowych.

Zdecydowana większość przypadków to zdarzenia urazowe, których przyczyną są odpadnięcia od ściany, błąd w sztuce wspinaczkowej lub zranienie spadającymi odłamkami skalnymi. W sezonie zimowym dochodzi jeszcze zagrożenie lawinowe, a z racji niskich temperatur o tej porze roku może dochodzić do odmrożeń. Obrażenia, których doznają taternicy, można zakwalifikować od lekkich po ciężkie, zagrażające życiu, a w skrajnych przypadkach są to wypadki śmiertelne.

Dzisiejsze ratownictwo taternickie wykorzystuje zaawansowany technicznie sprzęt, zarówno ten wspinaczkowy, jak i łącznościowy. Na przestrzeni lat ciężkie konopne liny zastąpiły

---

<sup>15</sup> Ten rodzaj ratownictwa określany jest także ratownictwem ścianowym. *Vide Słownik ratownictwa.*



lekkie, syntetyczne dyneemy<sup>16</sup>, zrezygnowano z szelek Grammingera, lin stalowych i bębnow hamujących. Ciężkie radiotelefony Klimek zastąpiły lekkie urządzenia umożliwiające dwukierunkową łączność – fot. 3. To tylko podstawowe elementy sprzętu, ponadto każdy ratownik ma indywidualne wyposażenie, którego podstawową zaletą jest niska waga.



**Fotografia 3.** Sprzęt z lat 60. i 70. – szelki Grammingera i radiotelefon Klimek  
Źródło: archiwum TOPR

Z doświadczenia wynika, że dotarcie w rejon zgłoszonego wypadku nie stanowi dziś większego problemu. Jeżeli tylko warunki pogodowe i pora dnia na to pozwalają, korzysta się ze śmigłowca, co znacznie skraca czas dotarcia w rejon wypadku. Jeżeli niemożliwe jest użycie śmigłowca, wówczas działania ratownicze prowadzone są w sposób klasyczny, co z kolei wydłuża czas całej akcji, a niejako przy okazji naraża ratowników na dodatkowe niebezpieczeństwo w związku z koniecznością poruszania się w eksponowanym terenie. Nierzadko problem stanowi ustalenie szczegółowej lokalizacji poszkodowanego oraz obranie właściwej taktyki ratowniczej. Najczęściej ratownicy instalują stanowisko zjazdowe powyżej miejsca wypadku, skąd ratownik jest opuszczany do poszkodowanego, a gdy jest to niemożliwe lub zabierałoby zbyt dużo czasu, docierają do niego od dołu.

Dotarcie do poszkodowanego i udzielenie mu pierwszej pomocy jeszcze w ścianie (o ile jest w tych warunkach niezbędna i możliwa) to poważne wyzwanie, gdyż możliwości działania

---

<sup>16</sup> Dyneema – handlowa nazwa polietylenu o ultradużej masie cząsteczkowej, używanego m.in. do produkcji lin wspinaczkowych. Charakteryzuje się niezwykle wysokim stosunkiem wytrzymałości włókien do ich masy, dużą odpornością na ścieranie i niską absorpcją wilgoci.

są mocno ograniczone i w głównej mierze sprowadzają się do przygotowania poszkodowanego do bezpiecznej ewakuacji – fot. 4.



**Fotografia 4.** Szkolenie z technik ratownictwa ścianowego  
Fot. Andrzej Mikler.

Oczywiste może się wydawać opuszczenie poszkodowanego do podstawy ściany, ale często zdarza się, że ze względów bezpieczeństwa jest on wciągany na górę, skąd prowadzona jest dalsza ewakuacja. I tu znowu nieocenione są możliwości śmigłowca, który w sposób szybki i komfortowy może przekazać ofiarę służbom PRM. Niestety często ta forma transportu jest niemożliwa i nie pozostaje nic innego, jak przeniesienie poszkodowanego na barkach ratowników.

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat liczba wypadków taternickich utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie. Zauważalny jest spadek zainteresowania wspinaczką zimową, natomiast pojawia się coraz więcej młodych taterników ze znikomym doświadczeniem, po podstawowych kursach skałkowych. I to właśnie oni wymagają najczęściej pomocy przy wycofaniu się z terenu, któremu nie są w stanie podołać. Niestety są też wypadki śmiertelne.

W strukturze Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego działają Specjalistyczne Grupy Ratownictwa Wysokościowego<sup>17</sup>, których zadaniem jest podejmowanie działań w celu ratowania ludzi, zwierząt i mienia oraz likwidacji miejscowych zagrożeń w miejscach i terenach trudno dostępnych, na wysokości i poniżej poziomu terenu z wykorzystaniem technik linowych i sprzętu specjalistycznego. Pod pojęciem technik linowych rozumie się techniki stosowane we wspinaczce górskiej, alpinizmie jaskiniowym, dostępie linowym. Ratownicy

<sup>17</sup> M. Sochacki, *Ratownictwo wysokościowe w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2008, 2, s. 47.

wysokościowi posiadają umiejętności w zakresie stosowania technik alpinistycznych i są przeszkoleni w bezpiecznym poruszaniu się po wieżowcach, mostach, dźwigach czy innych wysokich konstrukcjach<sup>18</sup>. Specjalistyczne szkolenia odbywają m.in. w TOPR-ze, jednak docelowo to nie góry są ich terenem działania. W związku z tym brak umiejętności poruszania się w specyficznym środowisku skalnym, znajomości topografii terenu to jedne z kilku powodów, które w zasadzie eliminują tę służbę z możliwości prowadzenia ratownictwa górskiego.

## RATOWNICTWO JASKINIOWE

Obecnie w Polsce zinwentaryzowano 5390 jaskiń<sup>19</sup>. Tylko niewielka część jest udostępniona turystycznie, ich zwiedzanie nie wymaga specjalnego przygotowania sprzętowego oraz umiejętności. Druga grupa jaskiń to te, których eksploracja wymaga odpowiedniego, choćby podstawowego ekwipunku jaskiniowego, umiejętności posługiwania się nim oraz wiedzy o jaskiniach. Do tej grupy jaskiń coraz częściej, poza wyspecjalizowanymi grotolazami, trafiają osoby przypadkowe, podejmujące działania eksploracyjne bez koniecznej wiedzy i przygotowania. Wzrastający ruch turystyczny generuje coraz większą liczbę wypadków jaskiniowych wymagających interwencji ratowniczych<sup>20</sup>.

Ratownictwo jaskiniowe realizują w oparciu o ustawę<sup>21</sup> GOPR i TOPR, należy ono do ich kompetencji. W 2015 r. przy Polskim Związku Alpinizmu powstała Grupa Ratownictwa Jaskiniowego, której działalność została zawieszona w 2019 r., a następnie decyzją władz PZA grupa ta została rozwiązana w 2021 r. Zawieszenie działalności grupy było impulsem do powstania w 2020 r. Stowarzyszenia Grupa Ratownictwa Jaskiniowego z siedzibą w Jedlinie-Zdroju. Członkowie stowarzyszenia posiadają odpowiednie kwalifikacje do świadczenia pomocy w jaskiniach, jednak nie spełnia ono wszystkich wymagań – głównie organizacyjnych – by być podmiotem realizującym ratownictwo górskie<sup>22</sup>. W latach wcześniejszych, gdy nie istniały jeszcze wyspecjalizowane grupy ratownictwa jaskiniowego, w akcjach ratowniczych w jaskiniach uczestniczyli ratownicy górscy, którzy mieli doświadczenie speleologiczne. Korzystano także z pomocy ratowników górniczych, specjalistycznych jednostek Wojska Polskiego oraz pletwonurków. Dopiero z czasem ratownicy „zorganizowani” zaczęli specjalizować się w akcjach jaskiniowych, część z nich uzyskała kompetencje w zakresie posługiwania się materiałami wybuchowymi.

Wypadki jaskiniowe w ujęciu liczbowym szczęśliwie stanowią niewielki procent wypadków odnotowywanych w działalności ratowniczej. Inaczej ma się jednak rzecz w ujęciu gatunkowym. Grotolazi narażeni są na typowe dla wspinaczki wypadki, jak np. odpadnięcia czy

<sup>18</sup> *Vide* Zasady organizacji ratownictwa wysokościowego w KSRG.

<sup>19</sup> Państwowy Instytut Geologiczny – Instytut Badawczy, <https://jaskiniepolski.pgi.gov.pl/> (dostęp 3.04.2024).

<sup>20</sup> T. Puczyłowski, *Turystyka jaskiniowa – kolejne wyzwanie dla ratownictwa górskiego*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2019, 2, s. 73-83.

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1154).

<sup>22</sup> Stowarzyszenie Grupa Ratownictwa Jaskiniowego, <https://grj.com.pl/> (03.04.2024).

uderzenie kamieniem. Do tego dochodzi specyfika terenu działania, czyli jaskiń, w których może dojść do zawalenia się fragmentów korytarza, odcięcia drogi powrotnej przez wodę, w przypadku pokonywania syfonów mogą nastąpić awarie sprzętu nurkowego czy w końcu prozaiczny brak światła na skutek wyczerpania się jego źródła lub zgubienia<sup>23</sup>.

Dotychczasowe doświadczenia pozwalają na określenie pewnych cech charakterystycznych wypadków jaskiniowych<sup>24</sup>:

- stosunkowo niewielka liczba odnotowanych wypadków;
- poszkodowany nie ma możliwości wezwania pomocy – czynią to osoby towarzyszące lub osoby zaniepokojone jego nieobecnością (godzina alarmowa?, Księga wyjść?)<sup>25</sup>;
- długi czas organizacji wyprawy ratunkowej;
- długi czas dotarcia do poszkodowanego;
- udzielanie poszkodowanemu pierwszej pomocy w trudnych warunkach jaskiniowych;
- długi czas ewakuacji poszkodowanego z jaskini.

W wielu przypadkach wezwanie pomocy z zewnątrz jest w środowisku speleologów postrzegane jako „ujma na honorze”, wobec czego podejmują oni działania ratownicze we własnym zakresie. Dopiero w sytuacjach, kiedy zespół nie jest w stanie skutecznie wykonać czynności ratowniczych, na pomoc wzywani są ratownicy. Zdarzają się również sytuacje, gdy pomoc jest wzywana, ale po dotarciu ratowników w rejon jaskini okazuje się, że zespół zdążył już wyjść na powierzchnię o własnych siłach. Równocześnie należy wskazać, że jaskiniowe wyprawy ratunkowe angażują dużą liczbę osób, a to z uwagi na czas jej trwania – często powyżej 24 godzin<sup>26</sup> – oraz konieczność zapewnienia ratownikom zmienników. Do tego dochodzi cała logistyka poza jaskinią, w którą również zaangażowanych jest wiele osób.

Ratownictwo jaskiniowe w szerokim zakresie korzysta z klasycznych technik wspinaczkowych. Wyloty jaskiń często znajdują się w eksponowanym terenie i już samo dojście do nich wymusza korzystanie ze sprzętu wspinaczkowego. Nie inaczej jest w jaskiniach, gdyż pokonanie labiryntów podziemnych korytarzy i studni wymaga umiejętności wspinaczkowych. W przypadku osób sprawnych fizycznie i z odpowiednimi umiejętnościami sama wspinaczka niewiele różni się od tej powierzchniowej. Problem pojawia się, gdy z jaskini trzeba ewakuować poszkodowanych, do których najpierw należy dotrzeć z odpowiednio wyposażoną apteczką.

Już od samego początku ratownictwo jaskiniowe mierzyło się z problemem transportu osób poszkodowanych na powierzchnię. Z uwagi na specyfikę wnętrza jaskiń transport w klasycznych noszach jest praktycznie niemożliwy. Wpływa na to szereg czynników, m.in.

---

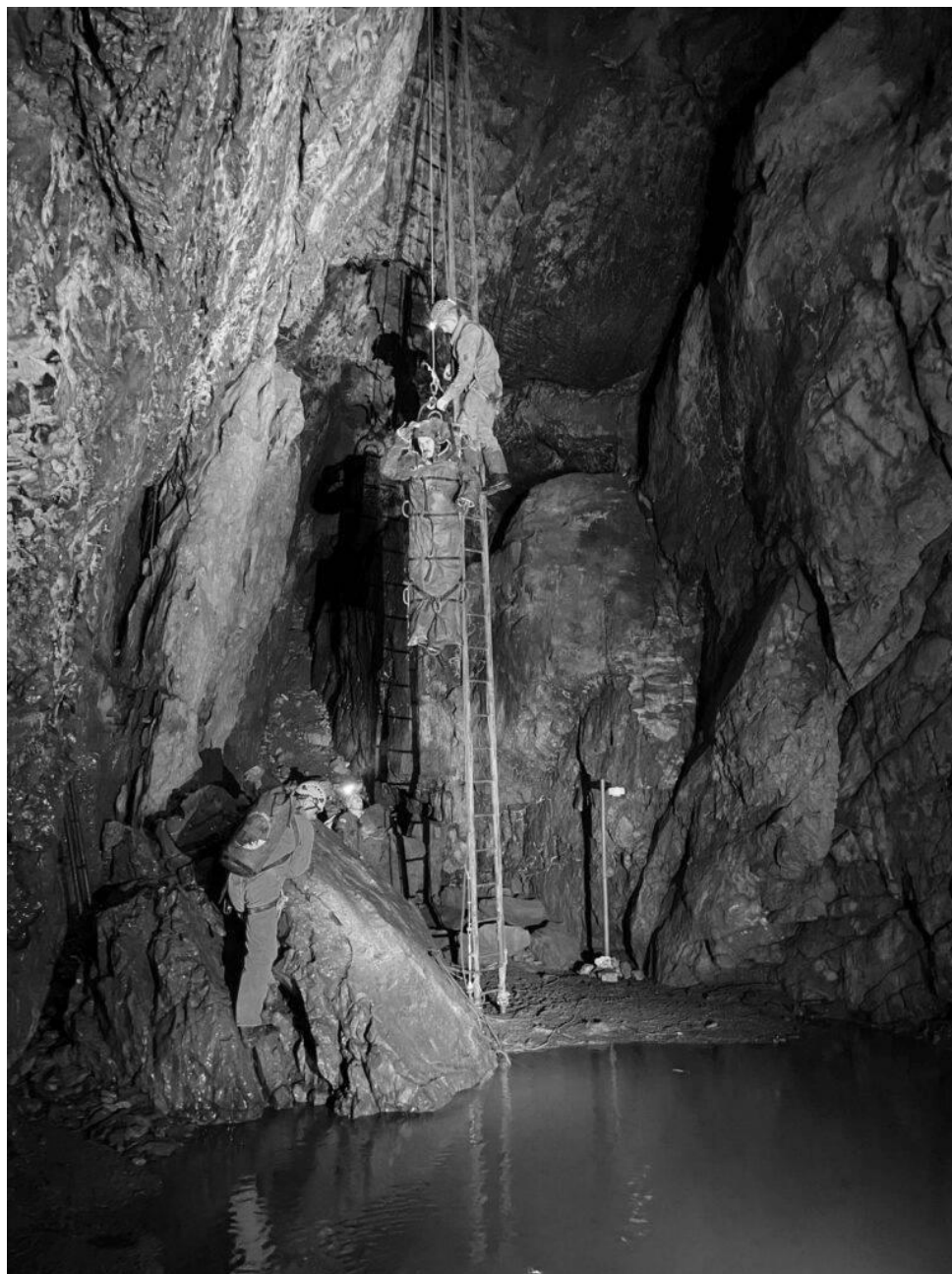
<sup>23</sup> M. Jagiełło, *Wolanie w górach*, Warszawa 2006.

<sup>24</sup> B. Kogut, *Ratownictwo górskie, jaskiniowe i wysokościowe – służba, organizacja, obszary działania*. „Zeszyty Naukowe Państwowej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2021, 39(2), s. 26-37.

<sup>25</sup> Wprowadzenie godziny alarmowej jest dobrą praktyką polegającą na zawiadomieniu służb ratowniczych w przypadku braku kontaktu z daną osobą lub zespołem o określonym czasie. Podobną funkcję pełni „Księgi wyjść” w schroniskach. Pożądane jest pozostawienie informacji o trasie i celu wędrówki.

<sup>26</sup> Najdłuższa jaskiniowa akcja ratunkowa w historii TOPR-u trwała 19 dni, 17.08-5.09.2019, Jaskinia Wielka Śnieżna.

konieczność poruszania się w różnych pozycjach, przeciskania się przez wąskie szczeliny itp. Dopiero opracowanie noszy jaskiniowych wyposażonych w uprząż zabezpieczającą i ocieplacz pozwoliło na w miarę komfortowy i bezpieczny transport poszkodowanego, który może odbywać się praktycznie w każdej pozycji noszy (poziomy, pochyły, pionowy) – fot. 5. Rozwiązanie to stanowi duże ułatwienie dla ratowników.



**Fotografia 5.** Transport poszkodowanego w noszach jaskiniowych  
Źródło: Grupa Ratownictwa Jaskiniowego, <https://grj.com.pl> (03.04.2024).

Drugim, nie mniej ważnym problemem ratownictwa jaskiniowego, jest utrzymanie łączności pomiędzy członkami ekipy ratunkowej a bazą. W praktyce wykorzystuje się łączność przewodową. W przypadku korzystania z radiotelefonów konieczne jest zainstalowanie w jaskini specjalnego przewodu antenowego opartego na technologii LFC (Leaky Feeder Cable),

gdyż tradycyjna łączność bezprzewodowa pod ziemią nie działa. Dostępne jest też urządzenie bezprzewodowe działające w oparciu o niskie częstotliwości TTE (Through the Earth), które umożliwia przenikanie fal radiowych przez górotwór<sup>27</sup>. Zapewnienie właściwej łączności to kolejny element akcji ratowniczej obsługiwany przez zespół osób niebiorących udziału bezpośrednio w akcji. Ale pozwala on na odpowiednią synchronizację działań pod ziemią i na powierzchni, jest także elementem bezpieczeństwa prowadzonej akcji.

Pierwszym odnotowanym formalnie wypadkiem jaskiniowym było odnalezienie w styczniu 1947 r. szczątków turysty w Jaskini Mylnej. Okazało się, że był poszukiwany od lata 1945 r. w różnych rejonach Tatr. Najprawdopodobniej zagubił się w głębi jaskini, nie mogąc odnaleźć drogi powrotnej. Po wyczerpaniu się źródła światła jego mobilność spadła do zera i zmarł śmiercią głodową<sup>28</sup>.

Z kolei najdłuższą trwającą akcją jaskiniową była akcja w Jaskinie Wielkiej Śnieżnej, gdzie na skutek zalania podziemnego korytarza utknęli dwaj grotolazi. Dopiero po 12 dniach udało się ratownikom dotrzeć do uwięzionych – niestety bez oznak życia. Kolejnych siedem dni trwał transport ciał na powierzchnię. Akcja prowadzona w skrajnie trudnych warunkach trwała łącznie 19 dni. O jej trudności może świadczyć fakt, że poproszeni o pomoc słowaccy ratownicy górscy po zapoznaniu się z sytuacją w jaskini wycofali się ze względu na trudne i niebezpieczne warunki. Podobnie ratownicy górniczy z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu<sup>29</sup>. W tej sytuacji ratownicy TOPR-u zostali sami, gdyż w praktyce nie mogli liczyć na wsparcie spoza organizacji.

## RATOWNICTWO PODWODNE

W niemal wszystkich jaskiniach tatrzańskich można napotkać wodę. W części jest to woda z opadów deszczowych i roztopów wiosennych spływająca w głąb jaskiń albo poprzez naturalne drogi, albo infiltrując poprzez ciąg szczelin. Tego typu wody mają charakter okresowy i po dłuższym okresie bez opadów woda „ucieka” w głębsze partie górotworu. Drugi rodzaj wód w jaskiniach to podziemne strumienie i jeziora, których poziom wody może się okresowo zmieniać, w zależności od zewnętrznych warunków atmosferycznych. Jedną z przeszkód, które można napotkać w jaskiniach, są syfony<sup>30</sup> wypełnione wodą, a ich pokonanie wymaga zastosowania techniki nurkowej.

Pierwsze nurkowanie w jaskini tatrzańskiej miało miejsce w lutym 1953 r<sup>31</sup>. Wówczas to Kazimierz Kowalski przepłynął Syfon Zwolińskich w Jaskini Zimnej. Kwestią czasu był rozwój zainteresowania działalnością speleologiczną połączoną z nurkowaniem w jaskiniach. Pierwszy wypadek w tego typu aktywności zdarzył się w pierwszych dniach 1958 r. w Jaskini

<sup>27</sup> B. Kogut, op. cit., s. 31.

<sup>28</sup> J. Kapeniak, *Sygnaly z gór*, Warszawa 1973, s. 220.

<sup>29</sup> B. Sabała-Zielińska, *TOPR. Nie każdy wróci*, Warszawa 2021, s. 327-331.

<sup>30</sup> Syfon – zwężenie jaskini, w którym strop obniża się poniżej poziomu wody w tym miejscu jaskini. *Vide Wielka encyklopedia tatrzańska*.

<sup>31</sup> J. Baryła, *Jaskiniowa działalność Kazimierza Kowalskiego*. „Jaskinie” 2006, nr 1(42), s. 8-10.

Zimnej, kiedy speleolog-płetwonurek na skutek awarii sprzętu nurkowego został uwięziony po drugiej stronie syfonu. Wówczas nie istniały wyspecjalizowane zespoły ratownicze przygotowane do nurkowania w jaskiniach, ba, nie było nawet ratowników jaskiniowych. Szczęśliwie udało się zmontować zespół ratunkowy, który po blisko dwóch dobach uwolnił grotolaza z pułapki. Ta akcja pokazała, że konieczne jest zwrócenie uwagi na szkolenie w kierunku ratownictwa jaskiniowego oraz nurkowego.

Najgłośniejszy wypadek jaskiniowo-nurkowy miał miejsce w lutym 1987 r. w Jaskini Bystrej. Jugosłowiański płetwonurek-speleolog nie powrócił zza piątego syfonu tej jaskini. Akcja ratunkowa prowadzona własnymi siłami ówczesnej Grupy Tatrzańskiej GOPR z pomocą ratowników górniczych, płetwonurków z Jugosławii i Polski nie przyniosła rezultatu. Dopiero wyspecjalizowana grupa francuskich ratowników, nurków jaskiniowych, wydobyła ciało grotolaza<sup>32</sup>. Ta akcja pokazała braki w sprzęcie i niedostateczne doświadczenie polskich ratowników. Dla Francuzów była to jedna z wielu typowych akcji, ale trzeba zaznaczyć, że ta grupa specjalizuje się tylko w tego typu działaniach, dysponując unikatowym w skali światowej sprzętem.

Ratownicy-nurkowie dwukrotnie brali udział w działaniach ratowniczych w Czarnym Stawie nad Morskim Okiem. W jednym przypadku (1992 r.) była tylko jedna ofiara, natomiast w drugim (2003 r.) doszło do porwania przez lawinę grupy ludzi, z której dwie osoby zginęły bezpośrednio w lawinie, a sześć kolejnych utonęło, wepchnięte przez masy śniegu pod tafłę lodową Czarnego Stawu<sup>33</sup>. Akcja ratownicza w obu przypadkach sprowadziła się do smutnego obowiązku wydobycia zwłok.

Choć akcje nurkowe mają charakter incydentalny, to w strukturach ratowniczych TOPR-u powstała specjalistyczna grupa ratowników przeszkolonych do tego typu akcji. Należy zaznaczyć, że organizacja wyprawy ratunkowej po poszkodowanego speleologa-nurka jest jedną z najtrudniejszych akcji zarówno od strony technicznej, jak też logistycznej. Wymaga zebrania w krótkim czasie zespołu odpowiednio przeszkolonych ratowników oraz dostarczenia dużej ilości sprzętu w rejon prowadzonej akcji. Grupa prowadzi na bieżąco wiele ćwiczeń, w tym także pod nadzorem francuskich ratowników, ale na szczęście nie miała okazji sprawdzić się w kolejnej akcji.

W świetle przedstawionych przypadków ratownictwa nurkowego można analizować możliwość realizacji tych działań przez inne służby ratownicze, np. pochodzące z KSRG, które mają grupy nurkowe. W zasadzie możliwość działań tych grup może ograniczyć się do co najwyżej ratownictwa w akwenach otwartych (jeziora tatrzańskie)<sup>34</sup>, co miało miejsce w przypadku tragedii nad Czarnym Stawem. Z kolei nurkowanie w jaskiniach, prócz kompetencji nurkowych, wymaga doskonałej znajomości technik alpinistycznych oraz specyfiki jaskiń. Dowiodły tego choćby działania w Jaskini Bystrej, gdzie z problemem poradzili sobie dopiero francuscy ratownicy górscy ze specjalnością nurkową. Dowodzi to, że działania ratownicze w tych warunkach można zaliczyć do wysokospecjalistycznych.

<sup>32</sup> A. Marasek, *Kronika ratownicza Grupy Tatrzańskiej GOPR – 1987 rok*. „Wierchy” 1992, 56, s. 186-187.

<sup>33</sup> L. Konarski, *Śmierć nad Czarnym Stawem*. „Tygodnik Przegląd” 2003, 6, s. 24-25.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

## RATOWNICTWO LAWINOWE

Ten rodzaj ratownictwa ma charakter sezonowy i dotyczy sezonu zimowego, a więc czasu, w którym na stokach zalegają warstwy śniegu. Lawiny to nic innego jak spadanie, zsuwanie się mas śniegu po stokach. Mogą mieć charakter samoistnego zjawiska, ale też być wywołane przez czynniki zewnętrzne. Ponadto musi być spełnionych szereg innych warunków, w tym m.in. odpowiednia rzeźba terenu<sup>35</sup>.

Ratownictwo lawinowe polega na poszukiwaniu osób, które zostały porwane i uwięzione przez zsuwające się masy śniegu. Jak wynika z doświadczeń ratowników, istnieje tzw. złoty kwadrans – jest to czas od zasypania do odnalezienia i udzielenia ofierze pierwszej pomocy. W tym przypadku szansa na przeżycie wynosi 90%. Potem, wraz z upływem czasu, odsetek ten gwałtownie spada i ostatecznie tylko ok. 10% zasypanych ma szansę na przeżycie<sup>36</sup>.

Ofiarami lawin są zarówno turyści piesi, jak i narciarze uprawiający skitouring. Sporadycznie pojawiają się lawiny na tzw. zorganizowanych terenach narciarskich, służących głównie do uprawiania narciarstwa zjazdowego.

Organizacja akcji ratowniczej polega na przetransportowaniu na lawinisko maksymalnie dużej grupy ratowników (w tym także osób bez specjalistycznego przeszkolenia<sup>37</sup>, ale wyrażających chęć udziału w akcji) oraz metodycznego jego sondowania wg określonego schematu z użyciem sondy lawinowej – fot. 6.



**Fotografia 6.** Akcja ratunkowa po wypadku lawinowym pod Rysami  
Fot. Roman Szadkowski.

<sup>35</sup> Wyczerpującą definicję lawiny zawiera *Słownik ratownictwa*, s. 153-154.

<sup>36</sup> B. Sabała-Zielińska, *TOPR. Żeby inni mogli przeżyć*, Warszawa 2018, s. 139.

<sup>37</sup> Szkolenia lawinowe prowadzone są m.in. przez ratowników TOPR-u dla chętnych osób niezrzeszonych w organizacjach ratowniczych (GOPR, TOPR), <https://fundacja.topr.pl/szkolenie-lawinowe/> (07.04.2024).



Niezależnie od tego działania część ratowników niezaangażowania w sondowanie przeszukuje lawinisko w poszukiwaniu śladów ofiar. Od kilkadziesiąt lat nieocenioną pomocą są specjalnie szkolone psy lawinowe, których zadaniem jest poszukiwanie ludzi uwięzionych pod zwałami śniegu.

Jak w wielu innych sytuacjach, także w przypadku ratownictwa lawinowego potencjalna ofiara może podjąć działania, które co prawda nie zabezpieczają przed lawinami, ale mogą znacząco ułatwić jej poszukiwania. To tzw. lawinowe ABC, składające się z detektora lawinowego, sondy lawinowej i łopaty śniegowej. Detektor, wysyłając sygnał radiowy, umożliwia zlokalizowanie rejonu zasypania, sonda – precyzyjną lokalizację, a łopata – odkopanie. Innym rozwiązaniem jest system Recco<sup>38</sup>, który pozwala na lokalizację poszukiwanego niemal we wszystkich sytuacjach. System ten opiera się na specjalnych płytkach odbijających fale radiowe, które są wszywane w odzież oraz buty. System specjalnych anten pozwala na lokalizację poszukiwanego w terenie pozamiejskim zarówno z poziomu terenu, jak również ze śmigłowców wyposażonych w detektor Recco SAR.

Ofiary lawin częstokroć doznają poważnych obrażeń fizycznych, w tym śmiertelnych. Wielokrotnie ratownicy docierali do ofiar śmiertelnych, które nie poniosły istotnych obrażeń fizycznych, ale śmierć nastąpiła albo w wyniku uduszenia, albo na skutek hipotermii. Stąd tak istotnym elementem jest czas dotarcia do zasypanych.

Za pierwszą oficjalną ofiarę wypadku lawinowego uważa się Mieczysława Karłowicza, który zginął w 1909 r. pod Małym Kościelcem. Z kolei najtragiczniejszy zdarzył się w 1968 r. w Białym Jarze (Karkonosze), w którym zginęło 19 osób<sup>39</sup>.

Poszukiwania lawinowe, o ile nie mają miejsca w eksponowanym terenie, należą do najmniej specjalistycznych form ratownictwa. Ponieważ są to działania grupowe, wymagające udziału wielu ratowników, często brakuje osób poszukujących zasypanych, szczególnie przy rozległych lawiniskach. Zdarza się, że do zespołu dołączają osoby, które przechodzą błyskawiczne szkolenie i są kierowane do poszukiwań<sup>40</sup>. Pozwala to na zorganizowanie kilku grup sondujących lawinisko, co w znaczny sposób podnosi szansę na odnalezienie zasypanych ludzi.

## RATOWNICTWO NARCIARSKIE

Przytoczona wcześniej ustawa dotycząca ratownictwa górskiego odnosi się również do ratownictwa na zorganizowanych terenach narciarskich, głównie przystosowanych do uprawiania narciarstwa zjazdowego. Zarządcy ośrodków narciarskich zostali zobligowani do zapewnienia poszkodowanym narciarzom pierwszej pomocy na stoku. Pomoc tę mają udzielić odpowiednio przeszkoleni ratownicy, dysponujący środkami do udzielenia pierwszej pomocy oraz sprzętem do ewakuacji poszkodowanego. W praktyce najczęściej funkcję tę pełnią ratownicy górscy, choć w tym

<sup>38</sup> Recco, *A Global Network. RECCO detectors are use worldwide by rescue professionals*, <https://recco.com/> (08.04.2024).

<sup>39</sup> *Vide J. Kapeniak, op. cit.*, s. 255-259.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

przypadku ustawa dopuszcza do wykonywania tych obowiązków przez osoby po odpowiednim przeszkoleniu w zakresie medycznym i transportu osób poszkodowanych.

Podobnie jak ratownictwo lawinowe, ratownictwo narciarskie jest działaniem okresowym. Popularność narciarstwa gwałtownie wzrosła na przestrzeni ostatnich 20-30 lat, co z kolei ma wpływ na liczbę przypadków wymagających interwencji ratowniczych, głównie urazowych. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że ratownictwo narciarskie jest sezonową odmianą górskiego ratownictwa medycznego rozumianego jako pomoc udzielana turystom pieszym. Pomoc w wypadkach narciarskich sprowadza się najczęściej do doraźnego zaopatrzenia medycznego poszkodowanego narciarza i zwiezienia go z użyciem akii (miski alpejskiej – fot. 7) lub skutera śnieżnego do miejsca, gdzie zostanie przekazany pod opiekę jednostce PRM.



**Fotografia 7.** Transport rannego narciarza przy zastosowaniu miski alpejskiej – akii

Źródło: *Die Geschichte der Bergwacht Oberstdorf*, 19.06.2023, <https://www.heimweh.blog/oberstdorf/geschichte-bergwacht.html> (10.04.2024).

Dużo prostsze wydaje się udzielenie pomocy narciarzom biegowym. Wyznaczone trasy na ogół omijają eksponowane tereny górskie, wobec czego udzielenie pomocy w wielu przypadkach jest możliwe przez jednostki PRM.

Należy podkreślić, że ratownictwo narciarskie ogranicza się do zorganizowanych terenów narciarskich i swoim zakresem nie obejmuje narciarzy skitourowych. Tym pomocy udzielają jednostki ratownictwa górskiego.

## TRANSPORT W RATOWNICTWIE GÓRSKIM

Jak w każdym rodzaju ratownictwa, kluczową rolę odgrywa czas dotarcia z pomocą medyczną do poszkodowanego względnie jego dostarczenie do miejsca, gdzie tę pomoc może uzyskać. W pierwszych latach zorganizowanego ratownictwa górskiego czas dotarcia liczony był w godzinach, nierzadko było to nie kilka, a kilkanaście godzin i mniej więcej podobny czas zajmowała ewakuacja poszkodowanego. Szanse przeżycia w przypadku poważniejszych obrażeń spadały wraz z upływającym czasem.

Początkowo transport ratowników i sprzętu odbywał się pieszo lub z wykorzystaniem zaprzęgów konnych, który z czasem został zastąpiony przez samochody terenowe. Ten rodzaj transportu był możliwy w rejon niektórych dolin i schronisk tatrzańskich, choć w okresie zimowym drogi dojazdowe nie zawsze są przejezdne. Problem częściowo rozwiązały skutery śnieżne, ale nie wyeliminowały pieszego dotarcia do poszkodowanego.

Prawdziwy przełom nastąpił w 1963 r., kiedy to w Dolinie Pięciu Stawów wylądował śmigłowiec SM-1. Maszyna nieprzystosowana do lotów ratunkowych, a tym bardziej do lotów w warunkach górskich. Ale pierwszy krok został zrobiony. 10 lat później nad Tatrami pojawił się śmigłowiec Mi-2, który również nie był przystosowany do misji ratunkowych w górach, ale dzięki uporowi ratowników i pilotów zaczął pełnić sezonowe dyżury w szczycie sezonu letniego i zimowego od 1975 r. W 1992 r. śmigłowiec Mi-2 został zastąpiony przez PZL W-3 Sokół. Od 2000 r. śmigłowiec wraz z obsługą pełni dyżur całoroczny.

Dziś trudno jest sobie wyobrazić nowoczesne ratownictwo górskie bez śmigłowca. O ile tylko pozwalają na to warunki pogodowe, śmigłowiec stanowi podstawowy środek lokomocji dla ratowników, jak i dla ofiar gór. To w istotny sposób podnosi szanse przeżycia najciężej poszkodowanych. Ale też trzeba mieć świadomość, że nie jest to „zwykłe” latanie. Wymaga od pilotów najwyższych kwalifikacji i doświadczenia w lotach w górach, gdzie warunki pogodowe zmieniają się z minuty na minutę. Do tego dochodzi konieczność doskonałej znajomości topografii gór. Z kolei zespół ratowniczy musi być odpowiednio przeszkolony do współpracy ze śmigłowcem – fot. 8.



**Fotografia 8.** Przygotowanie do desantu ze śmigłowca – szkolenie  
Fot. Adam Marasek

Desant ratowników w rejonie uszkodzonego, przygotowanie go do transportu i w końcu wciągnięcie wszystkich na pokład śmigłowca wydaje się zadaniem prostym. I jest proste, pod warunkiem że każdy ratownik został odpowiednio przeszkolony i wie, jak współpracować z załogą śmigłowca, by akcja przebiegła sprawnie i bezpiecznie. Dzięki temu czas większości akcji ratowniczych od chwili zgłoszenia do chwili przekazania uszkodzonego do szpitala nie przekracza godziny. W przypadku bardziej skomplikowanych akcji śmigłowiec pozwala na szybkie przetransportowanie w rejon wypadku większej liczby ratowników, a później na szybką ewakuację uszkodzonego.

Aktualnie jedynymi ograniczeniami dla górskiego śmigłowca ratowniczego są pora dnia (nie przeprowadza się lotów nocnych) oraz warunki pogodowe. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że możliwość wykorzystania śmigłowca w akcjach ratunkowych z jednej strony ułatwia pracę ratowników, z drugiej zaś pozwala na komfortowy transport uszkodzonego. Należy zwrócić uwagę, że w strukturach PRM jest Lotnicze Pogotowie Ratunkowe (LPR), jednak eksploatowana przez LPR flota jest przystosowana tylko do podejmowania uszkodzonego po wylądowaniu. W przeciwieństwie do górskiego śmigłowca ratunkowego nie posiada ona choćby wciągarek, umożliwiających przyjęcie uszkodzonego na pokład z zawisu, z miejsc,

gdzie niemożliwe jest lądowanie. Jest to o tyle istotne, że w pewien sposób ogranicza możliwość wykorzystania śmigłowców LPR w akcjach ratowniczych w górach. Przykładem może być tragedia na Giewoncie w 2019 r., gdzie co prawda pojawiły się cztery śmigłowce LPR, ale tylko jeden z nich lądował i podejmował poszkodowanych w rejonie Hali Kondratowej. Pozostałe służyły cięższej poszkodowanym do transportu z Zakopanego do innych szpitali, m.in. do Krakowa i do Siemianowic Śląskich.

## STATYSTYKA WYPADKÓW ŚMIERTELNYCH

115 lat historii TOPR to około 100 tysięcy interwencji, od tych najbardziej błahych po te z najwyższym stopniem trudności. Coraz większy ruch turystyczny w naturalny sposób skutkuje proporcjonalnie zwiększoną liczbą działań ratowniczych.

Podstawową bazą wiedzy są Księgi wypraw, prowadzone od pierwszych chwil istnienia TOPR-u. Na ich stronach można przeczytać suche notki sprawozdawczo-statystyczne z prowadzonych działań ratowniczych, za którymi niejednokrotnie stoją tragedie ludzkie i chyba jednak marginalizowany trud pracy ratowników. Góry zbierają także najtragiczniejsze żniwo – ludzkie życie. Szczegółowe ustalenie liczby wypadków śmiertelnych jest jednak trudne. W zapisach archiwalnych TOPR-u wypadek śmiertelny to taki, kiedy praca ratowników sprowadza się do zniesienia zmarłych z gór. Ratownicy górcy przekazują służbom medycznym poszkodowanych w różnym stanie fizycznym, ale żywych. Części z nich, tych najbardziej poszkodowanych, nie udaje się uratować. I o tych przypadkach już ratownicy nie wiedzą.

**Tabela 1.** Statystyka wypadków śmiertelnych odnotowanych w Księgach wypraw TOPR

Lata/rok	Rodzaj wypadku							
	turystyczny	taternicki	jaskiniowy	lawinowy	narciarski	samobójczy	inny <sup>*)</sup>	przyczyny nieznane
1909-1919	11	7						
1920-1929	17	5		1		1		
1930-1939	33	11		6		1		
1940-1949	26	4		2		3		
1950-1959	28	18		15	24	2	32	12
1960-1969	35	26		6		5		
1970-1979	81	37	9	10		7		
1980-1989	85	29		26		7		
1990-1999	82	15		15		22		
2000-2009	82	7		26		21		
2010-2019	128	6	4	14	5	11	7	
2020-2023	56	3	1	4	4		5	
<b>Razem</b>	<b>664</b>	<b>168</b>	<b>14</b>	<b>125</b>	<b>33</b>	<b>80</b>	<b>44</b>	<b>12</b>
	<b>1140</b>							

<sup>\*)</sup> w tym m.in. śmierć ratowników, morderstwa, utonięcia, wypadki paralotniowe, wypadki w pracach leśnych  
Źródło: opracowanie własne na podstawie <https://stara.topr.pl/index.php/statystyka> (4.04.2024).

Z analizy przedstawionych danych wynika kilka wniosków:

- wyraźna tendencja wzrostowa śmiertelnych wypadków turystycznych, która jest pochodną coraz większego zainteresowania pieszą turystyką tatrzańską;
- spadek liczby śmiertelnych wypadków taternickich, na co niewątpliwy wpływ ma jakość i dostępność sprzętu wspinaczkowego, ale także wyższa świadomość istniejących zagrożeń i lepsze wykształcenie taterników;
- z tego samego powodu spadek wypadków jaskiniowych;
- zagadkowy, gwałtowny wzrost samobójstw w okresie dwóch dekad.

## PODSUMOWANIE

Górska służba ratownicza to służba elitarna, oparta w znacznej mierze na pracy ratowników ochotników. Z ogólnej liczby 307 członków TOPR-u czynnych ratowników jest tylko 172, w tym 44 osoby to ratownicy zawodowi, 128 osób to ratownicy ochotnicy. W trakcie szkolenia jest kolejnych 18 osób<sup>41</sup>. Biorąc pod uwagę, że część ochotników mieszka poza obszarem działania Pogotowia, można stwierdzić, że rzeczywista liczba „dostępnych” ratowników jest mniejsza. A wyzwanie spore, uwzględniając fakt, że tylko do Tatrzańskiego Parku Narodowego wchodzi rocznie ok. 4,5 mln turystów<sup>42</sup>.

Wszyscy czynni ratownicy TOPR-u posiadają uprawnienia co najmniej ratownika kwalifikowanej pierwszej pomocy, specjalistyczną wiedzę z zakresu technik ratownictwa górskiego, na którą składają się m.in. zaawansowane umiejętności wspinaczkowe i narciarskie oraz znajomość topografii obszaru działania. Ponadto część ratowników ma przygotowanie w zakresie specjalisty ratownika śmigłowcowego dołowego i/lub pokładowego, specjalisty Służby Prognozowania Zagrożenia Lawinowego, przewodnika psa ratowniczego – lawinowego, ratownika płetwonurka, ratownika w wodach szybko płynących i w kanionach, ratownika pirotechnika. Szkolenia i egzaminy w poszczególnych zakresach są okresowo powtarzane, co pozwala na podtrzymanie posiadanych uprawnień i kwalifikacji.

Jak wykazano powyżej, podmioty<sup>43</sup> zrzeszone w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym (KSRG) oraz Państwowym Ratownictwie Medycznym nie są w stanie samodzielnie zapewnić bezpieczeństwa w terenie górskim. Stąd też delegowanie przez państwo tych obowiązków na organizacje, które mogą te obowiązki realizować. Państwo poprzez odpowiedni system prawny określiło ich zakres oraz wymagania wobec podmiotów świadczących pomoc z dziedziny ratownictwa górskiego. Dzięki temu system bezpieczeństwa powszechnego można uznać za działający także w trudnych, górskich warunkach.

Istotne jest, że ratownictwo górskie nie ogranicza się jedynie do udzielania pomocy, ale także jest organizatorem wypraw ratunkowych, do których może angażować inne podmioty,

---

<sup>41</sup> Stan na 11.04.2024.

<sup>42</sup> Tatrzański Park Narodowy, *Odwiedzający TPN*, <https://tpn.gov.pl/statystyki> (28.04.2024).

<sup>43</sup> Rozumiane jako organizacje zapewniające bezpieczeństwo obywatelom w ramach obowiązków państwa względem obywateli.

współdziałające na zasadzie uzupełnienia i pomocy w prowadzonych akcjach. Z dotychczasowej praktyki widać, że współpraca ta ma miejsce, co niewątpliwie wpływa na sprawność całego systemu bezpieczeństwa.

Mimo iż niektóre służby współpracujące z ratownictwem górskim mają pozornie ząbajające się profile działania (np. Specjalistyczne Grupy Ratownictwa Wysokościowego), to jednak w terenie górskim mogą się nie sprawdzić. Ratownicy SRGW są szkoleni do działania wykorzystaniem technik alpinistycznych, ale w środowisku całkowicie odmiennym od środowiska górskiego. A właśnie znajomość środowiska wydaje się sprawą kluczową, gdyż nie da się tej wiedzy i doświadczenia przekazać na kursach czy specjalistycznych szkoleniach – konieczna jest wieloletnia praktyka, która od przyszłych ratowników górskich jest wymagana już na etapie przyjmowania na staż kandydacki.

Z jednej strony trudne, a momentami wręcz ekstremalne warunki działania, z drugiej zaś umiejętności ratowników górskich udzielenia pomocy potrzebującym w tych warunkach powodują, że turysta zarówno „masowy”, jak i uprawiający kwalifikowaną aktywność może czuć się w górach bezpiecznie.

Wszechstronność i poziom wyszkolenia ratowników w pełni potwierdza tezę o specjalistycznej formie ratownictwa, jakim jest ratownictwo górskie.

## BIBLIOGRAFIA

- Baryła Janusz. 2006. „Jaskiniowa działalność Kazimierza Kowalskiego”. *Jaskinie*, 1 (42): 8-10.  
Die Geschichte der Bergwacht Oberstdorf. 19.06.2023.  
W <https://www.heimweh.blog/oberstdorf/geschichte-bergwacht.html>.
- Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, O GOPR. 10.06.2016.  
W <https://www.gopr.pl/gopr/o-gopr>.
- Grupa Ratownictwa Jaskiniowego, <https://grj.com.pl>.
- Jagiello Michał, 2006. „Wołanie w górach”. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Kapeniak Józef. 1973. „Sygnały z gór”. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Kapłon Jerzy. 2018. „Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie, Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (1873–1950). O miscellaneach statutowych i nie tylko”, [w:] „Prawne aspekty podróży i turystyki – historia i współczesność. Prace poświęcone pamięci Profesora Janusza Sondla”. 257-270. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kogut Bogusław. 2021. „Ratownictwo górskie, jaskiniowe i wysokościowe – służba, organizacja, obszary działania”. *Zeszyty Naukowe Państwowej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy*, 39 (2): 26-37.
- Konarski Leszek. 2003. „Śmierć nad Czarnym Stawem”. *Tygodnik Przegląd* (6): s. 24-25.
- Krzysztof Jan, Wrona Barbara, Mańczak Piotr. Skutki, akcja ratownicza, specyfika zagrożenia. W <https://archiwum.rcb.gov.pl/burza-nad-giewontem-skutki-akcja-ratownicza-specyfika-zagrozenia/>.
- Marasek Adam. 1992. „Kronika ratownicza Grupy Tatrzańskiej GOPR – 1987 rok”. *Wierchy* (56): 186-187.

- Państwowy Instytut Geologiczny-Państwowy Instytut Badawczy. Jaskinie Polski. W <https://jaskiniepolski.pgi.gov.pl/>.
- Pawłowski Tadeusz. 1948. „Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe”. Wierchy, 18: 146-160.
- Puczyłowski Tomasz. 2019. „Turystyka jaskiniowa – kolejne wyzwanie dla ratownictwa górskiego”. Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka, 2: 73-83.
- Radwańska-Paryska Zofia, Paryski Witold Henryk. 1995. Wielka encyklopedia tatrzańska. Poronin: Wydawnictwo Górskie.
- Recco, A Global Network. RECCO detectors are use worldwide by rescue professionals, W <https://recco.com/>.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 września 2021 r. w sprawie szczegółowej organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Dz.U. 2021 poz. 1737.
- Sabała-Zielińska Beata. 2018. „TOPR. Żeby inni mogli przeżyć”. Warszawa: Wyd. Prószyński i S-ka.
- Sabała-Zielińska Beata. 2021. TOPR. Nie każdy wróci. Warszawa: Wyd. Prószyński i S-ka.
- Słownik ratownictwa. 2023. Warszawa: Wyd. Szkoła Główna Służby Pożarniczej.
- Sochacki Marian. 2008. „Ratownictwo wysokościowe w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym”. Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza, 2: 47-55.
- Szkolenie lawinowe z Fundacją TOPR. W <https://fundacja.topr.pl/szkolenie-lawinowe/>.
- Tatrzański Park Narodowy, Odwiedzający TPN. W <https://tpn.gov.pl/statystyki>.
- Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wzywanie pomocy. W <https://www.e-gory.com/topr.php>.
- TOPR, Statystyki TOPR. W <https://stara.topr.pl/index.php/statystyka>.
- Unsworth Walt. 1992. „Encyclopedia of Mountaineering”, wyd. 3. Londyn: Wydawnictwo Hodder & Stoughton.
- Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Dz.U. z 2023 r. poz. 1154.
- Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej. Dz.U. z 2024 r. poz. 275.
- Ustawa z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Dz.U. z 2022 r. poz. 1720 ze zm.
- Zasady organizacji ratownictwa wysokościowego w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. 2024. Warszawa: Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej.